

Łódź, 5 kwietnia 2018 r.

Prof. Wojciech Leder
Kierownik Katedry Malarstwa
ASP im. Władysława Strzemińskiego
w Łodzi

Pan

dr hab. Sławomir Koziej prof. UJK

**Dziekan Wydziału Pedagogicznego
i Artystycznego**

**Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach**

Recenzja pracy doktorskiej pani mgr Magdaleny Leśniak

Znam twórczość pani magister Magdaleny Leśniak od czasu obrony jej pracy magisterskiej. Promotorem dyplomu był Profesor Piotr Stachlewski. To właśnie On polecił mojej uwadze prace młodej malarki, kiedy szukałem artystów godnych rekomendowania do wrocławskiego konkursu malarstwa im. E. Gepperta. Jako ekspert tego konkursu miałem przyjemność osobiście poznać panią Leśniak i bliżej przyjrzeć się jej twórczości. Od kiedy zobaczyłem, rozpoznałem i skojarzyłem te prace, nie miałem wątpliwości, że mam do czynienia z rodzącym się wyjątkowym

zjawiskiem artystycznym. Z ogromną satysfakcją prezentowałem jej prace malarskie w konkursie Gepperta w auli ASP we Wrocławiu. Obrazy zostały zakwalifikowane do wystawy głównej. W 2014 roku jeszcze raz poprosiłem panią Leśniak o współpracę. Tym razem przygotowywałem wraz z panią kustosz Judytą Pawlak wystawę *Biografie Rzeczy* w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie. Mój zamysł kuratorski polegał na wykorzystaniu kilku prac wybitnych polskich artystów takich jak Jadwiga Sawicka, Magda Moskwa, Elżbieta Jabłońska, Dominik Lejman, Tomasz Wendland, Krzysztof Gliszczyński jako swoistych ognisk ekspozycyjnych dla prezentacji przedmiotów-darów stanowiących załączek imponującej kolekcji Muzeum Polin. Zaprosiłem młodą malarzkę do współpracy. Efekt był znakomity. Pani Leśniak wykonała kilka „portretów” przedmiotów-eksponatów. Zrobiła to, wykorzystując wszystkie charakterystyczne dla swojej twórczości zabiegi formalne i techniczne. Powstała mała kolekcja skromnych malowideł, które dyskretnie wskazywały na rangę tych zwyczajnych-niezwykłych przedmiotów. Niektóre z nich stały się później częścią kolekcji muzealnej. Mój sąd był zatem dużo wcześniej jednoznacznie skryształizowany, jeszcze zanim zostałem powołany do wyrażenia swej opinii na temat twórczości Magdaleny Leśniak w formie recenzji doktorskiej. Cały czas przyglądam się i niezmiennie jestem ciekaw następnych jej prac.

Pani magister Leśniak brała udział w wielu wystawach zbiorowych: w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi – wystawie prezentującej najlepsze prace dyplomowe ASP, rocznika 2012, BWA Wrocław – wystawie prezentującej prace absolwentów nominowanych do nagrody w 11. Konkursie im. E. Gepperta, Muzeum Historii Żydów Polskich – wystawie towarzyszącej ekspozycji *Biografie Rzeczy*, Biurze Wystaw Artystycznych w Kielcach – pokonkursowych *Przedwiośnie 36 oraz 37*, Galerii Sztuki Współczesnej Winda – wystawie *Inspiracje*, prezentującej prace wybranych doktorantów UJK w Kielcach. Miała trzy wystawy indywidualne w Łodzi: w Galerii Adi Art., we Francji w Galerii Izaart

w Pont-Aven oraz w Zbąszyniu, w Galerii Baszta. Ma na swoim koncie kilka nagród i wyróżnień: II nagrodę w 36. konkursie *Przedwiośnie*, organizowanym przez BWA w Kielcach oraz Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, nominację do nagrody w XI konkursie im. E. Gepperta, organizowanym przez ASP i BWA we Wrocławiu, nominację do nagrody w IV konkursie *Nowy obraz – Nowe spojrzenie* organizowanym przez Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, IV nagrodę w interdyscyplinarnym konkursie artystycznym *Przedwiośnie 38* organizowanym przez Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach.

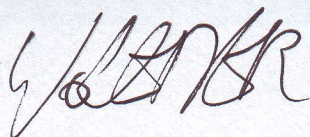
Malarstwo pani Leśniak, jak sędzę, wynika z umiejętności. Chcę powiedzieć, że opanowanie formy, traktowanie warsztatu i technologii jest pierwszorzędne. Już dużo wcześniej wyobrażałem sobie, że taki sposób malowania, ale także przygotowanie i swoboda warsztatowa stają się w praktyce malarskiej rodzajem narzędziem poznawczego. Forma malarska dominuje nad zamysłem. Obraz jest autonomiczny, nie wymaga semantycznego umotywowania. Patrząc na obrazy pani Leśniak, jak na swoiste fenomeny. Przedmioty, zgodnie ze wskazaniem Lamberta Wiesinga, zaczynają istnieć. Ów autor w znakomitej pracy pt. *Sztuczna obecność* przywraca należyte miejsce perspektywie fenomenologicznej. Malarstwo pani Leśniak doskonale, jak mi się wydaje, może korzystać z takiego właśnie umotywowania. Bardzo wysoko cenię sposób panowania nad formą i biegłość warsztatową, która – co jest niezwykle wyjątkowe i cenne – może być określona mianem stylu. To termin nieobecny we współczesnej refleksji artystycznej. Jego sens jest bardzo złożony. Składa się na niego wiele cech formalnych, technicznych, ale także związanych z permanentną praktyką malarską. W rzeczywistości artystycznej zdominowanej postawami postkonceptualnymi albo czczym formalizmem, postać pani Magdaleny Leśniak, jej autonomia twórcza mogą imponować. Co prawda większość obrazów to minimalne, zredukowane martwe natury, nie pojawiają się w nich inne motywy malarskie. Jest realizm, ale bez pejzażu, aktu, wedyuty, czy portretu. Mimo to moja ciekawość,

o której wspomniałem wcześniej, nie jest zawiedziona. A nawet sformułowałbym myśl, że ramy categoryczne zakreślone zamysłem pracy doktorskiej i z takim wdziękiem opisane w dysertacji, w niczym mi nie pomagają unieść wyobrażenia talentu pani Magdaleny Leśniak. Temat jest znakomity, niezmiernie aktualny, wręcz palący. Istotnie, współczesne obrazowanie, czyli media są rozwinięciem rzeczywistości i faktycznym źródłem emocji. To swoista idolatria sprzed półtora tysiąca lat opisana przez Hansa Beltinga w świetnej pracy *Obraz i kult*. Rzeczywiście poznanie naoczne rzeczywistości ustępuje, jak twierdzi W.J.T. Mitchell w książce *Czego chcą obrazy*, poznaniu zapośredniczonymu w obrazach fotograficznych, telewizyjnych i w końcu w Internecie. Przestrzeń digitalna zdaje się przesłania realność. Sankcjonuje ją i stanowi źródło emocji. Czyżby czekał nas ikonoklazm? Tego nie wiemy. Przyszłość jak zawsze przyjdzie z boku. Możliwe, że intuicja każe naszej doktorantce, w paradoksalnym geście, portretować obraz ekranu. Niejako zdjęć nadmiar iluzji z przekazu medialnego. Wolność internetowa jest alternatywą wolności, czyli wolnością zamiast. Z rzeczywistości rozwiniętej, poszerzonej korzystają wszyscy. Dlaczego miałyby zabraknąć artystów doganiających swą ciekawość w przestrzeni sieciowej. Ta odrobina refleksji dotycząca uznania Internetu jako źródła inspiracji i motywów, nie zwalnia mnie w żadnym razie z uznania rangi i kunsztu malarskiego pani Magdaleny Leśniak, a także podziwu dla jej talentu i determinacji w pasji artystycznej. Na obrazach pokazanych w doktoracie zewnętrzna krawędź obrazu jest tożsama z ramą ekranu monitora. Są to portrety ekranów, które przedstawiają iluzję przedmiotów i sytuacji. Widzimy obraz w obrazie. Jeden jest dla drugiego swoistym parergonem. W kontakcie naocznym mamy do czynienia z obrazem *par excellence* tradycyjnym. To obraz malarski jak luneta teleskopowa przenosi intencje widza w rzeczywistość reprezentacji wizualnych. Na płótnie widzimy właściwie zapisane ikony. Malatura jest reprezentacją przestrzeni digitalnej uchwyconej w chwilowej niezmienności. Praca teoretyczna najzupełniej otwarcie odsłania zamysł praktyczny i artystyczny pracy

doktorskiej. Jest szczerą eksplikacją każdego z etapów pracy nad doktoratem. Zarazem odsłania kompetencje autorki. Całość wydaje mi się bardzo przekonująca i przejrzysta. Jednak muszę szczerze wyznać, że szkoda mi trochę etosu malarstwa, który został zastąpiony strategią, a właściwie algorytmem spinającym proces pracy nad cyklem obrazów. Mam nadzieję, że przeżyję jeszcze ekscytację oczekiwania na nowe dzieło wspaniałej malarki Magdaleny Leśniak.

Po przeczytaniu rozprawy doktorskiej pani magister Magdaleny Leśniak, której poziom oceniam wysoko, po zapoznaniu się z dokumentacją dorobku artystycznego i projektu artystycznego doktoratu, uważam, że pani Magdalena Leśniak reprezentuje oryginalne ujęcie problemów współczesnego malarstwa i sztuki w ogóle, i że jest wszechstronnie przygotowana do godnego noszenia tytułu doktora sztuki malarskiej. Stawiam wniosek o nadanie pani magister Magdalenie Leśniak tytułu doktora sztuki pięknych.

Prof. Wojciech Leder

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'W. LEDER', written in a cursive, stylized script.